Wyprofilowany piątek

Piątek, 13 Listopada, 1:15

Czym się różni piątek od piątunia? A środa od środingu? Profilami!

Clément-Auguste Andrieux, "Kontrendans w paryskiej sali tańca", Muzeum Narodowe w Warszawie

Czym się różni *piątek* od *piątunia* czy *piąteczku*? Chciałoby się powiedzieć: niczym – wszystkie te trzy słowa nazywają piąty dzień tygodnia. Jak jednak wiemy, *piątunio* i *piąteczek* to *piątek* postrzegany w trochę inny sposób – traktowany jako zapowiedź weekendowego odpoczynku lub szaleństwa. Przed piątkiem jest środa, a w zasadzie przed *piątuniem* (*piąteczkiem*) jest *środing* – środa, w której ma się coś dziać: można pójść na koncert, do klubu lub na spotkanie ze znajomymi. *Środing* zatem to trochę inna środa niż zwyczajny dzień w środku tygodnia. Jak widzimy, *piąteczek*, *piątunio* czy *środing* ujmują (konceptualizują) rzeczywistość w trochę inny sposób, niż robią to *piątek* czy *środa* – tworzą pojęcie dnia zapowiadającego rozrywkę, odprężenie od pracy. Można więc powiedzieć, że *piąteczek* czy *środing* „podświetlają" jakieś elementy rzeczywistości – inne niż te, które się ujawniają, gdy używamy nazw *piątek* czy *środa*. Takie „podświetlanie" określa się w językoznawstwie jako profilowanie – dane słowo (w tym wypadku właśnie np. *piąteczek*) odnosi się do tego samego obiektu, który jest nazywany innym wyrazem (czyli np. *piątek*), ale robi to w inny niż on sposób, wysuwa na plan pierwszy inne cechy tego obiektu (w naszych przykładach, jak wiemy, cechą tą jest zapowiedź rozrywki). Z profilowaniem (bez świadomości istnienia tego terminu, rzecz jasna) zetknął się niemal każdy, kto uczył się jakiegoś języka obcego – im bardziej język ten odległy od naszego, tym różnic w profilowaniu zapewne jest więcej. Żeby jednak daleko nie szukać, przywołajmy przykład z języka francuskiego, w którym istnieją dwa odpowiedniki polskiego rzeczownika *dzień*: *un jour* i *une journée*. Pierwszy z nich to po prostu dzień, a drugi to dzień wypełniony czymś (np. pracą czy odpoczynkiem). Drugi wyraz więc „podświetla", „akcentuje" to, że w ciągu dnia ludzie coś robią.

A żeby wrócić jeszcze do polszczyzny – używamy na przykład dwóch czasowników oznaczających wdychanie oparów substancji zawierającej nikotynę: *wapować* i *e-palić*. Pierwszy z nich zwraca uwagę na to, że mamy do czynienia z oparami (wyraz ten ma swe źródło w angielskim *vapour* 'para'), drugi – że wdychanie takich oparów służy temu samemu co palenie papierosów. Dwie nazwy, a jednak trochę inne obrazy tego samego wycinka rzeczywistości.

Katarzyna Kłosińska
publikacja: 13.11.2020, 01.15, ostatnia aktualizacja: 13.11.2020, 01.09

Copyright © Uniwersytet Warszawski
Wszelkie prawa zastrzeżone zgodnie z art.17 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.
Teksty oraz zdjęcia zawarte w tym dokumencie nie mogą być publikowane bez wiedzy i zgody właściciela praw autorskich.